

# Dodatek do „Gazety Narodowej” z dnia 15. Listopada 1896.

## Nasze krzywdy.

Kilka słów w sprawie ucisku polskiego żywiu na Bukowinie.

I.

Czerniowce d. 14 listopada.

Nie wiemy na razie, czemu to przypisać, ale zaznaczyć to wypada jako objaw smutny, że ogół naszej prowincji, że przedstawiciele Polaków w austriackiej Radzie państwa dbają więcej o sprawy nawet obce naszym interesom, troszczą się częściej o stosunki i spory innych państw, niżeli o najważniejsze i najbliższe potrzeby swych braci, żyjących w jednej z nim monarchii. Obojętność ta temwięcej na zganiecie słuszne zasługuje, im dotkliwsze cierpiemy krzywdy, im bardziej niesprawiedliwiony znosimy ucisk i im częściej w tej mierze głosy wołania o pomoc żadnej nie odnoszą korzyści i nie spowodują zmiany. Co więcej, tam, gdziebyśmy powinni żądać obrony naszych praw najwięcej, gdziebyśmy przypuszczali, iż znane są nasze żądania a nie tajne i wrogów zamiary, znajdujemy dziwne nieznanymotemu stanu rzeczy, niestety uprzedzenia i przesady a najmniej chędy prostej sprawiedliwości. Ktoś niepowołany pisząc raz w tej sprawie w jednym z pism lwowskich wyraził się dziwnie szyderczo, iż nam o zdołaniu Bukowiny nie potrzeba marzyć — ktoś znowu z posłów do rady państwa ze zdziwieniem się pytał, czego też ci Polacy właściwie chcą na tych kresach bukowinich? Mająć właśnie zamiar w tej sprawie bolesnej zabrać głos dzisiaj, pragnę przedewszystkiem uspokoić niektórych obawy jakoby za borczej naszej polityki a nieznających naszego w Bukowinie położenia oświecić i portuszyc gorąco sprawę pomocy dla zagrożonego u braci naszych ojczyzny języka i katolickiej wiary.

Przedewszystkiem korespondent jednego z pism lwowskich i bukowinowski autochtoni niech spokojni będą pod względem naszej polityki borczej. Nie chodzi nam o spolonizowanie tego kraju, w którym bądź co bądź, polski żywiol nowością nie jest a Polacy stanowili w nim zawsze czoło i teligencję i ducha cywilizacyjnego, owszem nawet w bojarich rodach tamtejszych doszukaliby się łatwo krwi polskiej jak i nie w jednym Rumunie dawnego Polaka, ba nawet powstańca, którego srogie losy wyznały z ojczyzny i nie rzadko dla kawałka chleba kazaly (ale to smutne bardzo) zmieniać nazwisko i wiarę katolicką. Dziś chodzi nam o ratowanie naszej własnej narodowej indywidualności a nie o zdobywanie cudzej.

Dziś bowiem na Bukowinie doszło do tego, iż nam w państwie konstytucyjnym, gdzie nam prawami i ustawami zasadniczymi zagwarantowano naszą narodowość i język — zakazują mówić po polsku, każą się (i to nawet starosta sam) wynosić do Krakowa, nie pozwalają dzieci naszym nawet nauki religii w ojczyźnie uczyć mowie, przesładują i postępują nas dla naszej własnej narodowości na każdym kroku, utrudniają pracę i zarobek. Wobec podobnych faktów dziwnie to wygląda najmniej albo złośliwie, gdy ktoś z tych, którzy bodaj z głosów prasy dowiedzieć się o tem mogli, pyta ciekawie: czego właściwie ci Polacy na Bukowinie się domagają? Otóż tym panom odpowiadamy chłodno, że nie żądamy niczego nadzwyczajnego — ale bodaj sprawiedliwości tylko i równomiernego

traktowania nas przez centralny rząd i miejscowe władze, podobnie jak się w państwie austriackim traktuje inne narodowości.

Jesteśmy katolikami i Polakami, takimi pragniemy pozostać, niech więc nam tego nie utrudniają, terroryzmem swym krajowi hegemoni a niezyczliwością swoją Niemcy, u steru rządu tutaj stojący. Wiedząc o tem powinniśmy świat cały i rząd centralny, że kościół i wiara nasza polsko-katolicka nie jest na Bukowinie traktowaną wedle prawa i nieodzownej potrzeby katolickiej ludności, ale jest tylko etykietytalnie tolerowaną z wysuwaniem zawsze naprzód i wyszczególnieniem wyznania schyzmatycznego i żydowsko-liberalnych zasad — co się najwyraźniej pokazuje z całego postępowania funkcyjaryuszów rządowych. Jakie trudności w swoim czasie robiono tu osiedleniu się księży Jezuitów, ile ich potem spotykało zacepek w radzie miejskiej, ile przytem pośrednio, a czasem wprost dostało się kościółowi katolickiemu, o tem nie wspominamy, gdyż to są rzeczy aż nazbyt znane i głośne. Nie wszyscy jednak wiedzą może o tem, iż w szkołach uczucia nasze katolickie obrażają ciężko niejednokrotnie nauczyciele wycieczkami, ubliżającymi św. wierze, ci sami, którzy w obec tych samych dzieci apoteozują Luta i innych odstępów, jak i o tem, że urzędnicy odmawiają swego poparcia w sprawach naszej religii z wyraźnym podawaniem pobudek bojaźni i respektu przed „Wołochami”. Odstępstwo od katolicyzmu jest z góry chętnie widziane, ułatwiane nawet i względami wszelkiego rodzaju odszczególniane. Praca i egzystencya katolickich księży na Bukowinie podobniejszą jest do prac misyjnych w dzikich krajach Afryki aniżeli w kraju cywilizowanym i katolickim. Szkoły wyglądają raczej na jakieś ognisko kosmopolitycznego indyferentyzmu, niż na źródło, skąd ma płynąć chociażby chrześcijańskie wychowanie i wykształcenie. Wszak w klasach tu nawet krzyża ani obrazu nie ujrzyysz, do tegoż doszli w ustępstwach dla innych wyznań! W ogóle praktyki religii katolickiej ze strony urzędników ani poważane ani popierane nie są, cierpiane są raczej, jako *malum necessarium*, podczas gdy przeciwnie wyznanie schyzmatyczne z całą swoją hierarchią wszelkimi publiczny mi i prywatnymi względami się cieszy. Wieleby tu mogli szczegółów zdumieniem i zgrozą przejmujących ci z księży katolickich opowiedzieć, którzy na Bukowinę wysłani rozpoczęli w jej głębi gorliwą, pasterską działalność rozwijając, a za co najożściej z niej się wynosić byli zmuszeni!

Jeżeli tak po macoszemu obchodzą się tu z wiarą św. coż mówić o narodowości polskiej. Nie znoszą tu po prostu Polaków, wyjęto ich owsem zupełnie z pod równouprawnienia, uważa się, jakby tu Polaków wcale nie było. W szkołach i w publicznym życiu zaprzeczają nam zupełnie mowy polskiej, którą jedynie w paucieru i w kościele chyba usłyszymy. W kancelaryach rządowych, gminnych i szkolnych mowy polskiej w styczności z partjami nawet słuchoć nie chcą — chociaż ją rozumieją. Doszło do tego, że dziś kto nie chce postrząść kawałka chleba, zarobku, przyznawać się nie może nawet publicznie, że jest katolikiem, Polakiem. Pewnego stolarza, w zawodzie swym biegłego, postawił u siebie wszelkiej roboty schyzmatyki rumuński obywatel tylko dlatego,

iż się do Towarzystwa polskiego wpiął i otwarcie do polskości przyznał. Toż samo dzieje się z urzędnikami rządowymi, krajowymi lub prywatnymi.

Autochtoni tutejsi, tworzący wraz z żydami i Niemcami większość mieszkańców, solidaryzują się bodaj w jednym — w niewiści do Polaków, tak że ich jako takich w życiu politycznym wcale nie respektują ani w zarządzie, ani w wyborach, ani w jakichkolwiek reprezentacjach towarzyskich. Stąd poszło, że kto z naszych pragnie przeciw czy w zarządzie gminnym, czy krajowym coś znaczący lub przynajmniej wpływ jakikolwiek mieć, musi się zaprzeć narodowości własnej, udawać liberała, kosmopolitę, obojętnego na wszystko, co narodowe i katolickie. Inaczej biała mu, bo się odrazu narazi na szkany i despekty stron rozmaitych.

Gdy się to dzieje na wyżynach społeczeństwa, rumuńskiej i ruskiej schyzmatycznie popółstwo po wszech mniejszych sobie pozwala bezprawy na swych sąsiadach Polakach. Skutkiem tego patrzymy na zanikanie żywiołu polskiego między ludem przez apostazję od wiary św. na korzyść cerkwi prawosławnej lub protestantyzmu — a słyszymy nie rzadko bliźniacze takiego kroku usprawiedliwienie: nam ta polska i katolicka wiara życia nie zabepieczka. W pewności swej, iż nas wkrótce zupełnie wynarodowią, głoszą urzędownie tutejsi zwierzchnicy, że Polaków na Bukowinie wcale nie ma. Dzieje się to systematycznie wówczas, gdy chodzi o spisy ludności, o schematyzmy, o szkoły i t. p., wówczas i wójt i pisarz i nauczyciel i komisarze i starostowie głoszą urbi et orbi w swych urzędowych sprawozdaniach, że Polaków tu zgola nie ma ani w gminie, ani w szkole. Ktoż się teraz będzie dziwił, że na podstawie takich informacji tendencyjne błędnych i nieprzemyślanych przydywmy rządu krajowego z całym spokojem urzędowego sumienia (może i w najlepszej wierze) uważa podobne sprawozdania za rzetelne i rządowi centralnemu je przedkłada z największą szkodą naszą i państwa.

Tymczasem urzędowa konskrypcya z roku 1890 wykazała zamieszkałych na Bukowinie Polaków 22 879 dusz, a jest nas na pewno więcej, bo prawie 40 tysięcy. Jak to się stało, że wykazy o połowę prawie zmniejszyły naszą cyfrę, a tem samem utrudniły zabezpieczenie naszych legalnych żądań, o których wspomnieliśmy przed chwilą?

Podczas konskrypcji pytano o język towarzyski, nie o narodowości i na podstawie języka rozstrzygano o narodowości. Na Bukowinie po miastach językiem towarzyskim (Umgangssprache) jest mowa niemiecka, po wszech kraju ruski i niemiecki. Stąd kiedy niechętni funkcyjaryusze chcą, by w spisie wykazać jak najmniej Polaków, balamuczka, jak mogą, ludność. Wielu urzędników Polaków z dziańdpradziada, „aby się nie narazić”, wypisali sobie w rubryce „Umgangssprache“ — *deutsch* — coż powiedzić o prostym ludzie nieoświeconym, którego nadto obracała srodze antypolska agitacya. B.

## Sztuki piękne.

„Lotryca“ grają była w Lwowie niesoszogólnie. Brakowało jednolitości i sztuka często się rwała. Przytem jest ona nieco przydługą, a akt piąty, aż nudzi. Rolę tytułową odegrała pani Stachowiczowa, a stworzyła z niej prawdziwe studjum. Także gra pań Zimajer-Rapakkiej i Czaplńskiej i pp. Woleńskiej, Chmielińskiej i Kłiszewskiej była zupełnie poprawną; najwięcej jednak oklasków zebrał p. Feldman za swoją charakterystycę. P. Grabowiecki w roli Zygmunta okazał się dodatnim nabytkiem dla lwowskiej sceny. Wystawa była staranna.

\* Stanisław Schnür-Peplowski: „Życie za wolność“, opowieść z przeszłości Galicyi (Svo str. 136. Lwów, 1897). Wśród tysięcy tych ofiar, które ochotnie życie za wolność oddały ojczyźnie, jasniejszym blaskiem niezwykłym i orukiem nieprzpartym postać Teofila Wiśniowskiego. Nie też w tem dziwnego, że go naród cały taką otaczał czcią, że mimo zakazów policyi, zbierał się licznie na „górze trawca“, by uroczyste święcić pamięć męczennika, bo Wiśniowski zasługiwał na to i życiem dla szczęścia Polski poświęconem i śmiercią prawdziwie tragiczną a pełną chrześcijańskiej rezygnacyi, o której świadek naczynny — oficer austriacki — powiedział: iż Wiśniowski umierał „wie ein Heiliger!“

Odtworzył to podniosła postać emisaryusza-patrioty na le ówczesnych stosunków emigracyjnych i krajowych, wziął sobie za zadanie niestrudny badacz przeszłości naszej p. Peplowski. Autor ma ten niezwykły a miły dar, iż ze średniowieczną, łacie benedyktynską pracowitością i zacięciem łączy przymioty weselo nowelisty — stąd publikacye jego wszelkie są prawdziwie naukowe, bo na ich podstawie niejednokrotnie datą nieznanych opracowane, a nadto ujęte w taką pojętną zewnętrzną formę, pełną życia, ciepła i humoru, iż czytają się z niezwykłym zajęciem i przyjemnością. Cechy te i zaleły rzadkie znanomiują ostatnią pracę o Wiśniowskim. Na podstawie rekopisimennych relacyi żyjących jeszcze świadków owych scen i wydarzeń, ze ścisłością dziejopisarza i wielką znajomością epoki kreśli najprzód rozwój emigracyjny i miejscowych spisków, zmierzających do wywołania w kraju zbrojnego ruchu. W toku opowiadania wprowadza Wiśniowskiego, jako jednego z najgorliwszych emisaryuszów, który dla dobra ojczyzny poświęcił już sześćście rodzinne, ciszę domowej zagrody, miał z czasem złożyć ciałę z własnego ciężkiego żywota.

Czytelnik patrzy na jego mozolne wysiłki, podejmowane trudy i dowiaduje się wiele nieznanych szczegółów o samym bohaterze i jego wotwyzsach, zwłaszcza o Kapuszkim. Pod piórem p. Peplowskiego całe opowiadanie nabiera wiele ciepła i dźwięnie czytającego podnosi i nastroja. Skończywszy to zajmujące studjum nabiera się przekonania, że tak pisać może nie tylko wielki znawca ojczyznych dziejów, ale i wielki miłośnik naszej przeszłości i tych ofiar niepoliconych, złożonych na grobie ojczyzny.

Dalszą przedewszystkiem, kiedy zanikają się zdaje w młodem pokoleniu ten idealny, szlachetnych porwyw pełny zapał dla ojczyzny, kiedy w życiu i w celach i w pragnieniach jednostek przebiega więcej egoizmu i niski utilitaryzm — książka tej treści i takim pisanu sercem jest prawdziwie pożądana i najodpowiedniejszą karmą duchową. Wdzięczność zatem szczerą należy się autorowi za tak cenny i przystępnie napisany utwór.

Pragniemy gruntowniejszych rzeczy powiemy, że p. Peplowski zniknął do swjej publikacyi źródła, datą niewyżyskane uprosił sobie lub wyszukał relacye pisemne krewnych ś. p. Wiśniowskiego i innych współ-

cznych świadków, przytoczył dosłownie wyrok urzędowy stracenia, ogłoszony na dniu 28. lipca, 1847 r., dodał kilka ciekawych ilustracyi, co wszystko wartość dziełka nie zmniejsza i korzystnie dla każdego uosposabia. Sądymy przeto, iż tylko jak najserdeczniej możemy wszystkim polecić tę nową pracę skrzętnego autora a zarazem dać wyraz szlachnemu uczuciu radości, że nasza przeszłość historyczna ma o jednego więcej pracownika z takich, którzy obok wielkiej znajomości przedmiotu mają dla niej szczerą miłość i niekłamany szacunek. A. B.

## ROZMAITOSCI.

Z Paryża. Jednym z ciekawszych wypadków bieżącego sezonu literackiego specjalny numer, poświęcony sprawie kołcej przez słynną ilustracyę „La Revue cyclopedique“. Inicyatorką i redaktorką numeru jest nasza rodaczka p. Marya liga, a wzięły w nim udział najwybitniejsi siły całego świata. Obok słynnego listu Dumasa's syna, pisanego przez do pani Szeligi w przededniu śmierci, spotykamy tu o piśmie Ibsena; obok protestanckich poglądów Roda, anarchizm sady Cesare'a, Brandes, Joka, Riza-bey, Reclus, rewolucjonista reysyjski Lawrow, Rosny, antropolog Manouvrier, Lacour, Rodenbach itd. zabierają po kolei głos, wysławiając wyrażnie swe sympatyje dla ruchu kobiecego. Jest to prawdziwy zbiór „dokumentów“ w kwestyach rasowych, partyjnych, naukowych, temperamentalnych różnic punktu widzenia w sprawie kobiecej, zebrały w świetnym gronie lepszych umysłow męskich epoki. Niektórzy, jak słynny okulogolog Juliusz Bois, poświęcają w numerze oddzielne studia „Nowej kobiecie“.

Nadzwyczaj jednak ciekawem jest, że w numerze tym znalazł miejsce wyraz, pióra Polki, której nazwiska wymienić nie możemy będący serdecznem westchnieniem do naszej ojczyzny. Nosi on tytuł: „Do niej...“ i opiewa:

...Gdyby była okryta purpurą, uwieczniona koroną, skąpana w chwale, wsparta na potęgę — może niebie twoje byłoby nie zbyt chmurnym, szumny wiechów zżył amuntyjni, gleba za mało żywną i kwicistą; mołehym wtedy oddalała Cię, szukając w stratach szczęśliwszych słońca wiecznego, kwiatów-cudów i duchów-aniołów.

Leż pod niebem chmurnym, na roli złanej łzami letysz w pocie nęki. Purpura twoja podarta na szmaty, korona skruszona w proch, chwałę uniosły echa smętne w mglistą dal przyszłości, potęga... to masz jeszcze, gdy, pehana do niehytu, jesteś — lecz świat miłniera, że już nie masz żadnej, i nad grobem, który więzi twego ducha, wznosi hymn potężnych ciałem: *Vae victis!*

Więc — o zwyciężona, zdeptana, smutna — u twoego nieba chmurnego i wzdychającego tona, u stóp skutych głowy odartej z klnotów, uwisłam od orszaków młodoci do mroków mogiły i Ciebie przynoszę nad wszystko. Każdego dnia, od brasków poranka do mroków wieczora, kleczę przed Tobą pokorna i oddana, wtedy tylko prostując się i głowę podnosząc dumnie, gdy światu, który pogardził Tobą, powiedzić mogę, że jestem córką Twoją!

Kwestyja żołądka jest bogactwo narodów. Nie te są najbogatsze, które najoszczędniej gospodarują, lecz te, które najliciej zyją i najposilniej rzeczy zjadają. Siła robocza każdego człowieka i całego narodu rośnie w prostym stosunku do ilości spożytego miasa. Tak twierdzi angielski profesor F. S. Nitti. Statystyk Mullhall układa taką sułą narodów wedle tego, ile mięsa jedzą. Stany Zjednoczone i Ameryka Południowa 120 funtów, Wielka Brytania 105. Francya 74. Niemcy, Belgia, Holandya 69. Skandynawia 67. Austrya 54. Hiszpanya 49. Rosya 48. Włochy 23. Jak udowodnili Brassey Wright i Gould w tym samym porządku idą narody,

jeżeli się ustawia wedle bogactwa. Przemysłowy rozwój Belgji stoi w bezpośrednim związku z lepszą strawą, którą Belgowie zaczęli jadać od lat 40. W Stanach Zjednoczonych w walce o wygodniejszy byt wzięły udział najrozmaitsze rasy, a najposilniej się żywiący, są najsilniejszymi tj. Anglicy. Po nich idą Irlandczycy, którzy w pierwotnej ojezyźnie źle się żywią i są ludem leniwym, słabym i zocofanym, a w Ameryce pod wpływem posilniejszego pożywienia stają się energicznymi, pracowitymi, a w produktach dorównują Brytom. Niemcy również, zaniechawszy w nowej ojczyźnie oszczędności, na żołądku daleko są ruchliwsi niż w europejskiej ojczyźnie. Przeciwnie zaś Włochy, Grecy, Czesi i Polacy, którzy źle się żywią.

Niebezpieczna biblika. palacze papierosów doznają często silnych nawet mdłości, a przypisują je zatruciu nikotyna. Otóż w tej sprawie wystąpił dr. Wilhelm Maurell z zajmującą broszurą. Przeprawa analizę najrozmaitszych biblietek cygaretowych i sześć razy natrafnił na wieki opakowania na arsenik. Dowodzi to, iż palaczom grozi poważne niebezpieczeństwo, bo palce zwłasczka wilgotne, bardzo łatwo mogą się powalać farbą z arsenikiem, a gdy się później krępi papierosa, mogą i tytoż napić arsenikiem. Również robotnikom, sklejającym owe pakiety, grozi niebezpieczeństwo zatrucia się arsenikiem.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 listopada.

Hotel Zerza. Wł. Gniewosz z Kontów, J. hr. Konejka z Brnia, K. Popiel z Krakowa, S. Dunin Kępczy z Tustania, T. Meel z Sosolówki, H. W-wesely z Czerniowca, S. Podolski z Schodnicy, R. Königsberger i J. Kohn z Wiednia.

Hotel Metropol (Paiska l. 1) własność Krzysztofa Janowica: W. Köglar z Horodenki, E. Stokłosa z Zaleszczyk, T. Czuf-la z Slemienia, E. Bęke z Budapesztu, W. Haszczye z Przemysła, W. Sotolecki z Krakowa, J. Górski z Slemienia.

## Magazyn Schayerów we Lwowie

poles  
w wielkim wyborze NOWOŚCI z konfekcyi dauskiej i materye na suknie, okrycia i t. p.



## Małżeństwo

„Zapłać długi twój, jest on najświętszy na ziemi, skłamałeś — odwołaj się. Skradłeś — zwróć! Ona nie kocha cię, poznawszy twoją prawdziwą wartość; przyjmij to jako karę, gdyż tyś jej nigdy nie kochał. Będziecie pędzili żywot nieszczęśliwy, a dla ciebie tem on będzie nieznośniejszym, że czuć będziesz, że przez twój brak spełnienia stałeś się przyczyną wspólnej waszej niedoli. Lepiej znieść nędzę i hańbę, niż walczyć i zdusić głos wewnętrzny, pozostając winnym najniegodniejszego z przestępstw.“

Tak mówi ojciec w komedji, ten drugi ojciec, mniej od tamtego popospolity. Myślę, że nie znajdzie powodzenia w teatrze, a tem mniej w życiu.

W wielkiej ilości współczesnych romansów angielskich urządziła się polowanie na mężów. Raz matka sama, to znów z córką w porozumieniu, zastawiają sieci. Sposoby, jakimi romansopisarze się posilkują, są prawie zawsze te same, lecz przedstawiają się trzy konkluzye. Albo schwytały poszu-

kiwacza posagu i dopiero po ślubie obie strony spostrzegają się, że się wzajemnie oszukały. Pozostaje im jedyna pociecha w wynajdowaniu sposobów, jak się wzajemnie dalej oszukują.

Albo też mąż jest niedoświadczonym człowiekiem, który się dał złapać. Nie wzbudza sympatyj, jest za głupi. Jeżeli zaś panna została złapaną, staje się bardziej interesującą, gdyż jej upadek staje się głębszym o tyle, o ile mniej zbrojona była, aby się od niego bronić i że nie ma siły podźwignięcia się uczoiwym sposobem. Dzielczyzna, zawiedziona przez małżeństwo, równie jak i dziewczyna uwiadzona, są jednako godnymi naszego współczucia. Tak prawodawca, jak i moralista nie przestaje nigdy zajmować się tymi faktami i szukać rady na te biedy, z boleścią wyznać muszę, że zawsze naprzęd.

Spoleczeństwo chrześcijańskie opierało się dawniej na małżeństwie nierozzerwalnem. Stąd dwa światy odrębne miały za cechy poligamii i małżeństwo nierozzerwalne. Obecnie dolałmy do tego ostatniego dwie poprawki: rozwód i wiarołomstwo. Rozwód jest legalnem wiarołomstwem; wiarołomstwo, legalnie popełnione, jest popierane przez obyczaje.

Spotykamy dziewczęta w ten sposób wychowane i w takich postawione warunkach, że ich cnota, jeżeli nie jest wspierana przez zasady religijne, może być do cudów policzona. Najniebezpieczliwsza są te, które ulegają wpływom i przykładowi matek; inne znów przy piękności cierpią głód. Iż ich jest zmuszonych w fabrykach codziennie bronić się od nagabywań samego patrona, jego syna lub kontrmetra? W takim razie pomoc ojca, jak wyżej na przykładzie ze sceny czerpanym pokazaliśmy, nie wystarcza, aby uderzyć na rozpustników; nie wystarcza moralność, potrzeba wezwać samo prawo. Nie wielu ojców zdolało w rodzinie utrzymać powagę swojej pozycyi. W ogóle są oni, jak pozbaawieni tronów królowie; kiedy syn ma dwadzieścia jeden lat, ojciec nie ma nad nim władzy, a syn niepełnoletni żartuje sobie z ojca, gdyż wiek obecny czyż wysmiewać się ze wszystkich.

Moralność jest religią samą, lub jest rodzajem religii. Na religię zrobiono zamach, aby zaś moralność mogła stać się świętą, potrzeba, aby obyczaje rodzinne były świętymi i nieskazitelnymi. Ponieważ wszystko to, co miało siłą moralną, zostało zniszczone, koniecznie uciesić się należy do prawa.

Na rozwiązłe obyczaje trzeba surowych praw. Niespełniona obietnica małżeństwa jest przestępstwem; opuszczenie matki, którą się uwiodło, jest zbrodnią, najszkaradniejszą zbrodnią. Jest to zbrodnia, a statystyka pokazuje, że śmiertelność dzieci naturalnych jest większą, aniżeli dzieci prawych. Dajęz światu wyrzutka społeczeństwa i upadłą istotę, a masz się za dobrego obywatela? Poszukiwanie ojcowstwa może spowodować nadużycia, ale przeciwko bródę sądziwo. Prawo obecne stoi po stronie siły przeciw słabosci. Nie mogą się na taki stan rzeczy zgodzić.

Dziwnem zaiste jest, że się znajdują kobiety, dobijające się o prawa należne mężczyznom, które na nie się im ostatecznie nie przydadzą, a nie ma kobiet, które dopominałyby się o prawa kobiet najniegodniej podeptane. Czyżby uczołwie kobiety zadawałoby się tem niezudkiem słowem: „Dobrze im tak!“ Niechrześcijańskie to słowo! Dla występków bądźmy bez litości, lecz miejmy miłosierdzie dla upadłych. Im jesteśmy surowi dla siebie samych, tem godniejszem jest, abyśmy mieli litość dla drugich i abyśmy dopomagali im do wydobycia się z upadku.

Kiedy za dawnych czasów kwestya szlachectwa przodowała, mezialiansem

nazywano związku rodziny szlacheckiej z mieszczańską, lub z rodziną, niższe zajmującą stanowisko hierarchiczne. Były wtedy mezialianse i w barższyach i w stowarzyszeniach rzemieślniczych. Całe społeczeństwo opierało się na przywilejach, na utrzymaniu korporacyi, zaczawszy od robotniczych, aż do panów, którzy na drobna szlachtę zatrzyli z pogardą. Wykolejeni w o-wych czasach, już przez sam fakt ich zmiany pozycyi, stawali się buntownikami.

Dziś, kiedy dobre wychowanie jest głównym warunkiem szlachectwa, mezialianse inaczej się przedstawia. Mówią, że są książęta, którzy poženili się z córkami kupców. Te wielkie damy utrzymują się w szeregu równych im obecnie, mówią tym samym językiem, podobne mają obyczaje, gdyż wychowały się wraz z córkami duków w jednym pensjonacie. Jeżeliby u żony prezydenta rzeczypospolitej znajdowały się taborety, jak na dworze dawnych królów, to panie mogłyby je zająć bez zawstyżenia się.

W naszym zniwelowanem społeczeństwie jedyny mezialianse stanowi dwa usposobienia, które wyrodiły różne kierunki wychowania, a które nie mogą w żaden sposób zgodzić się z sobą.

Patrzcie: ta kobieta pisze wiersze ulotne, a mąż jej jest sobie garbarz, cały oddany swemu zawodowi, znający się na skórach wyprawnych i surowych, lecz nie mający o niczem, zewnątrz swej specjalności, wyobrażenia.

Tu znów mamy poetę z dobrą marką, wydawcą jego jest Lemerre, dosyć powiedzić, a żona jego jest wykwalifikowana matematyczka.

Jeden z moich przyjaciół ożenił się z fermierką, która umie robić wyborne sery, a trochę i pisze bez błędów ortograficznych. Jest on członkiem instytutu. Ten znów jest ateuszem otwartym, żona nie wychodzi z kościoła. Jakże może być pożytek tak spojonych ludzi? Pani mogła on wychowywać dzieci? Pani Pawłowa zmusza męża, aby z nią włócił się co wieczór na salony, a on chce pracować. W lecie musi jej towarzyszyć do wód i do morza. Tu znów pan August chce, aby żona błyszczała w salonach, zaspupuje ją brylantami; oddał dzieci na pensję, aby nie przeszkadzały mu w zabawie, a żona jest kobietą obowiązkową, chciałaby żyć spokojnie, zajmować się domem i nie rozłączać się z dziećmi.

(C. d. n.)

Juliusz Simon.

**Ubezpieczenia**  
budynków, ruchomości, towarów i zboża od ognia,  
**Ubezpieczenia**  
ziemiopłodów od gradobicia,  
**Ubezpieczenia**  
życia człowieka we wszelkich kombinacjach, przyjmując dla krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń i udziela wyczerpujących informacji upoważniony do tego przez tę instytucję

**Dr. Władysław Miłkowski**  
w Krakowie, ul. św. Anny 1. 2.

**DROBNE OGŁOSZENIA**  
po 1 ct. od wyrazu.

**PRZYRZĄDY** do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wzdę itp. (w kształcie rury z drutu stalowego) po zfr. 6-10, Trokary i spuszczadła, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny (naprzeciw katedry).

**REKAWICZKI** gładkie, sarnie, w rozmaitych kolorach, z najnowszymi wyszyciami, kraj Victoria, poleca Józef Klimke, Lwów Batorego 2.

**LEMKA** wydoskonalona jak najlepszej w języku francuskim i grze na fortepianie, skromna, poszukuje miejsca we Lwowie. Adres: I. P. Wien, 1., Anna gasse 8, 4 Stock, Thür 16. 360

**J. Kapralik** Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

niekolejonych z doskonałej...  
zr. 11

**Kapelusze męskie**  
z fabryki nadwornej dostawcy W. Plessa  
poleca po najniższych cenach  
**STANISŁAW GABRIEL**  
we Lwowie, plac Halleki liczb. 3.

**Wielki krach**

New-York i Londyn nie oszczędziły też i europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszona sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego następujące przedmioty tyko za zfr. 6-60:  
6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdziw. ang. ostrzem  
6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki  
6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych  
12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych  
1 ameryk. patent. chochla srebrna  
1 ameryk. patent. srebrna chochelka do mleka  
2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj  
2 sztuk angielskich taczek Victoria  
2 sztuki efektownych Hechtarzy stołowych  
1 sitko do herbaty  
1 rozpylacz do cukrów  
44 sztuk razem tylko zfr. 6-60.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 zfr. teraz można je nabyć za najniższą cenę zfr. 6-60. Amerykańskie patent. srebro jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem że ogłoszenie nie polega na oszukiwaniu, zobowiązuję się publicznie każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabycia wspaniałego garnituru, nadającego się na **wspaniały podarunek na „Gwiazdkę“ i Nowy Rok.** jakoteż dla każdego lepszego domu. — Do nabycia tylko u

**A. HIRSCHBERGA**  
główniej agencji zjednoczonych amerykańskich fabryk i warów z patenowanego srebra,  
Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19/e. Telefon 7114.

Wysyłka na prowincję za pobraniem lub gotówką. — Proszek do czyszczenia 10 ct. — Prawdziwe tylko z uoboczną marką ochronną.

Wyciąg z listów uznania:  
Jestem bardzo zadowolony z posyłki garnituru i może Pan liczyć na moje zamówienia przez urzędników tutejszego Namiestnictwa. **Ludwik Stecher Sebenitz,**  
Lwów, 5. stycznia 1896. urzędnik c. k. Namiestn.  
Z otrzymanej przesyłki byłem nadzwyczaj zadowolony. Proszę powtórnie o nadstanie takiego samego garnituru. **Acu Weseli koto Solny, Morawa.** **Franciszka Wolman.**

trawniejsza ze wszystkich wód mineralnych zawierających arsen i żelazo.

**Wyłączna wysyłka na całą zimę przez HENRYKA MATTONIEGO**  
Tuchlauben 14-16 WIEN Maximilianstrasse 5 WIEN Wildpretmarkt 5. Karlsbad, Franzensbad. — Mattoni i Wille, Budapeszt.

**Knorra mączka owsiana**  
uznana obecnie za najlepszy i najtańszy środek do odżywiania dzieci. Jedynie dobra przymieszka do mleka krowiego, zbliżająca się najbardziej i dorównująca mleku matki.

**Knorr's Kasza owsiana** doskonała, bardzo pożywna, zupa fasyliona można ją polecić szczególnie rekonwalescentom i chorym na żołądek.  
**Knorr's Krupy owsiane** (Plattfaher) mielony owsa, ten sam co amerykański Osta, tylko lepszy i świeższy towar; bezsprzecznie najlepiej pożywnie dla kuchni ludowych, bardzo pożywna, łatwa do trawienia, ugotowania, wydane i tane.  
**Knorr's Owsiano-słodowe kakao** najlepsze co kiedykolwiek istniało do śniadania i kolacy dla dzieci (zwłaszcza dla niedokrewnych i chorych na żołądek).  
**Knorr's Owsiane biszkopty** delikatne pieczywka do herbaty. Szczególnie dobre dla dzieci, przy ząbkowaniu. 1105

**Conserven Fabrik C. H. KNORR in Bregenz**  
Generalna reprezentacja: **C. BERCK, Wien, I. Wollzeile Nr. 9.**  
Do nabycia w handlach delikatesów, drogeriach i aptekach. Przy zakupie proszę uważać, aby każdy pakiet był opatrzony imieniem Knorra.

**Apteka J. Purgleitnera w Gracu.**  
Styryjski sok ziołowy, za flaszkę 88 ct., przeciw kaszlowi, chrzypce, cierpieniu pierśi i gardła. Od 40 lat doświadczony.  
Syrup wapna, z podfosforan wapna. Środek łagodny dla chorych na płucę i pierś, nadto wzmacnia kości u wstych dzieci. Flaszka 1 zfr.  
Dr. Wuchta maść roślinna, za dużą flaszkę 1 zfr., za małą 60 ct., przeciwko gośćcowi i reumatyzmowi.  
Wszystkich powyższych przetworów dostanie w każdej aptece monarchii, albo można je zamawiać za pobraniem u fabrykanta. 1181

**Tylko zfr. 3**  
Najstosowniejszy podarunek na „GWIAZDKĘ“ lub jako pamiątka po zmarłych

**Nowość! Reformowany gwiazdzisty zegarek Nowość!**  
NORVICH WATCH COMPANY  
Reformowany zegarek z powodu nowej, diwnej mieszanki metalu, nieboga odróżnić od prawdziwych złotych zegarków nawet znawcy, tak pod względem wyglądu, jak i szlachetnej artystycznej roboty. Przyjmujemy za reformowane zegarki Norwich Watch Co. najlepszą ideę poręczenia, żądamy nie zniżać swego podobieństwa złota, ponieważ złoto reformowane nie jest zewnątrz po pozostawieniu lub platerowaniem, lecz jednokolorowa barwa złota jak zewnątrz przechodzi na wewnątrz przez cały metal i wyrzymuje nawet kwasie żółtym, jak prawdziwe złoto. Wnętrze reformowanego zegarka jest z taką punktualnością i dokładnością wykonane, że zegarek możemy go najgorzej polecić. Do każdego zegarka dołącza się 3-letnie pisemne poręczenie.  
Jedna cena zfr. 6-50 z wnetrz. kotwic. i 3 kopertami (zwisconie).  
Znak ochronny Rix.  
Zaświadczenie sportowe z reform. złota 1 zfr.  
Jedna cena zfr. 6-50 z wnetrz. kotwic. i 3 kopertami (zwisconie).  
Znak ochronny Rix.  
Zaświadczenie sportowe z reform. złota 1 zfr.

Portrety naturalnej wielkości z każdej nadeślanej fotografii. Termin wykonania 10 dni. Podobieństwo zapewnione. — Fotografuję zwracam nie uszkodzoną.  
Premiowany zakład sztuk pięknych **Siegfried Bodascher**  
Wien, II., Praterstrasse 61.

Jedynie prawdziwą **Masę francuską,** i prawdziwe **Lakiery barsztynowe** poleca **W. CZOPP**  
Lwów, ul. Żółkiewska 1. 2  
Cenniki odwrotną pocztą.

Włosy są najpiękniejszą ozdobą człowieka, dlatego winniśmy je pielęgnować. Nikt nigdy nie wyluszcze, jeżeli codziennie zmyje włosy lub skórę na głowie wodą lub olejkiem ks. Sebastjana Kneippa (flaszka wody 50 ct., oleju 40 ct.) Na składzie również wszelkie ziola ks. Kneippa. Langa & Pilarskiego, Lwów hotel Żorża.

**Continental-Pneumatic**  
jest najlepszą marką.

**RUDOLF GEBURTH** c. i k. nadworny maszynista,  
urządza piece, wszelkie palowiska — fabryka i lejarnia żelaza  
Wiedeń, VII. Kaiserstrasse Nr. 71.  
C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu z płomieniem.  
C. k. uprz. piece o nieustającym ogniu „Austria“ (system Geburth)  
przydatne do każdego materiału opałowego, niezrównane w zastosowaniu i swojej prostocie. Wielka oszczędność! Piece palą się całym mieszaniem. Płaszcz ochronny do pieców z wentylacją.  
Kaflowe piece o nieustającym ogniu.  
Płaszcz z lanego żelaza do pieców dopelnianych z wentylem.  
Piece dopelniane od 7 zfr. wyżej. Piece przenośne.  
Kaflowe palowiska do maszyn. Całe urządzenie kuchni, zarówno dla wielkich domów, jakoteż hoteli i innych zakładów. Przenośne kuchnie do gotowania.  
Największy skład pieców, kuchni i palowisk od najprostych do najwykwintniejszych, amaliowanych. Cenniki i wzory gratis i franco.  
Skład we Lwowie u Jana Gohmana, plac Bernardyński.

**Wielki skład (tranzytowy) win wspaniańskich**  
z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzy, Kurcoli i Istrii  
spółki: Dr. Nieć, Franiczewicz i Pawiczicz  
w Krakowie, Rynek gł. 25  
poleca swoje bezwzględnie i wyłącznie **naturalne wina białe i czerwone** bardzo dobrej jakości i po rzeczywistości niskich cenach.  
Za naturalność i prawdziwość win daje się gwarancję. Cenniki na żądanie franco.  
Wysyłka na prowincję w beczka h lub flaszkami w skrzynkach loco dworzec Kraków.

**Karty podrózne do Ameryki północn.** dostarcza 1098  
**NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ZEGLUGI PAROWEJ**  
I. Kolowratring 2. WIEDEŃ.  
IV. Weingurgasse 7a WIEDEŃ.  
Codzienna ekspedycja z Wiednia. Informacje bezpłatnie.

Oznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.  
Kraj. Towarzystwo tkackie „PRZĄDKA“ w Krośnie  
poleca Szan. P. T. Publiczności swoje czyste i nie słabnące z obrotu, ręcznie tkane **PŁOTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcięższych web i **BIELIZNĘ STOŁOWĄ** o wzorze kostkowym i adamaszkowym oraz dostarcza **Materyały na wyprawy ślubne.**  
Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do Krosna (począta telegraf i stacya kolejowa w miejscu).  
Próbki i cenniki na żądanie odesłamy franco i odwrotną pocztą.

**Scheringa wino „Condurango“**  
używa się w nowszych czasach z wyborynym skutkiem jako środek usmierzający przy chronicznych cierpieniach żołądka, katarze żołądkowym i kureczach żołądkowych.  
**Scheringa esencja pepsynowa**  
wedle przepisu tajnego rady prof. Dr. O. Liebrecha usnwa w krótkim czasie niestrawność, zgagę, skutki nieumiarowania w jedzeniu i picia i zaleca się przedzwyczajnie paciom i panienkom, które w skutek biudnicy, histeryi i t. stauów cierpią na osłabienie żołądka. 7937  
**Schering's Grüne Apotheke, Berlin N.**  
Skład dla Austro-Wegier we wszystkich aptekach i większych drogeriach.

**Erstclassige Anlagepapiere**  
Prima-Pfandbriefe, im In- u. Auslande beliebt, bieten (zufolge der von uns eingeräumten günstigen Bedingungen) bei Chancen einer Courstestigerung **10% Jahreszinsen.**  
Vorthellhafteste, sicherste Erhöhung der Zinsenrente (jährl. Einkommens).  
Jedes Coursrisko Ausgeschlossen.  
Bankhaus des „Ungarischen-Börsen-Journal“, Budapest.  
Telegramm-Adresse: Börsenbank, Budapest. 1135  
Mehrfache Combinationen mit (ausnahmeweise) kostenfreier In Vorbereitung: Garantie gegen Courseinbussen.  
Wir machen auf unsere öfteren Publikationen über die Kaufwürdigkeit u. Chancen ungarischer Bank und Industrie Actien aufmerksam.

Przez wynalazcę prof. Dra Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka **PIECÓW MEIDINGEROWSKICH**  
**H. HEIM,** c. i k. nadw. dostawca  
w Wiedniu-Döbling w Wiedniu, I. Kolmarkt 7.  
w Budapeszcie, Thonethof, w Pradze Hybernergasse 7.  
Patenta we wszystkich państwach.  
Pierw. nagrodami odznaczona na wszyst. wystawach.  
Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napełniania.  
Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. całkiem skromne i gustowne. Dłówna długos palenia przy opalaniu koksom, do 24 godzin trwa p nwo przy opalaniu węglami kamiennymi.  
Przeszło 55.000 pieców w użyciu. — Opalenie kilku pokoi tylko jednym piecem.  
**Piece Meidingerowskie.**  
Ostrzegamy przed n śladowaniami powołując się na nasz znak ochronny ławy w środku drzwi od pieca. **MEIDINGER-OFEN H. HEIM**  
**PIECE „HESTIA“.**  
Napełniane bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli. **KOMINKI trawiące dym.**  
Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosownie na każde paliwo.  
**KALORYFERY trawiące dym.**  
Centralne opalania wszelk. systemów. **SUSZARNIE**  
na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze. — Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Oleżarki odtąd zbyteczne!  
Patentowane **Wagi decymalne** ze skalą i przesuwany oleżarkiem  
Fabryki węg **Adalbert Pelikan i Syn**  
Praga, Marlagasse 8. 8169  
Ceny od zfr. 15 wyżej; cennik z opisem przesyła się na żądanie. Polecamy też zwykłe wagi decymalne, również cale z żelaza, wagi do bydła, balansowe, jako też **WAGI POMOSTOWE** każdej wielkości, na wagony lub wozy po najniższych cenach.  
Naprawy i powtórne oocowanie wag i oleżarków. Założona w r. 1845.

**Aviso.**  
Es wird auf die in der Nummer 316 dieses Blattes am 13. November 1896 verlaubliche Kundmachung des k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abth. 13, Nr. 1791 vom 22. October 1896, betreffend die Beschaffung von Bekleidungs- und Ausrüstungssorten aus Leder im Wege des Kleingewerbes, aufmerksam gemacht.  
Lemberg, im November 1896.  
Von der k. nnd k. Intendanz des 11. Corps.

**JAN IHNATOWICZ**  
poleca **najprzedniejsze kadzidla wyszczególnione licznymi medalami i usługami:**

KADZIDŁO KOSCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. 1-	KADZIDŁO W PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca 12 sztuk. 12-
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywie i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemny woń, pakietki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 i KADZIDŁO SUZTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blaszkę, wytwarza przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik. 25-	KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. 30-
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidla nadaje się bardzo do salonów i buduarów flaszka. 50-	TROCICZKI CZERWONE i ozarone przy paleniu wydzielają przyjemny woń, pakietki po 2, 4, 6 i 10 ct., pudełko po 15, 25 ct. 1-
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach gdy idzie o odwiezienie powietrza w mieszkanich i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. 1-50	TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkanich jak i na kurytarzach pudełko. 10-

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11. — W KRAKOWIE Sukieniec 1. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych i sklepach aptekach.  
Jedynie do nabycia w drogerii

**Krawaty, Rekawiczki, Bieliznę męską** poleca **MIKOŁAJ LUDWIG**  
Lwów, ulica Akademicka 1. 3.